

Urbanek, Bożena

"Stomatologia w malarstwie", Armelle Baron, Pierre Baron, Kraków 1999 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 8/2, 251-254

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podsumowując należy stwierdzić, że mimo iż książka może być źródłem wielu cennych wiadomości z dziejów rozwoju położnictwa i ginekologii, to jednak również wiele w niej informacji bałamutnych i nieprawdziwych. Nie są to może dla ewentualnych czytelników-lekarzy błędy godne uwagi, ale jeżeli pisze się historię, to trzeba stosować się do obowiązujących w historiografii zasad, a m.in. jedną z ważniejszych jest krytyczne podejście do wyzyskiwanych materiałów. Tym bardziej, że tego rodzaju publikacje służą potem za źródła historykom medycyny-amatorom, którzy w sposób oczywisty przyjmują bezkrytycznie wszystkie informacje i w swoich własnych publikacjach powielają wszystkie błędy. Typowym przykładem jest wiadomość o owym „pierwszym w Europie szpitalu dla chorych na raka”, z którą zetknęłam się już w kilku artykułach.

Nie ma chyba potrzeby podsumowywania tu innych usterek pracy. Należy wierzyć, że znany z innych dobrych publikacji autor nie popełnił tych wszystkich uchybień z braku wiedzy, a jedynie z pośpiechu. A wiadomo, że pośpiech jest niestety złym doradcą.

Zofia Podgórska-Klawe

Armelle i Pierre Baron, **Stomatologia w malarstwie**, Kraków 1999, ss. 254, tekst i 264 ilustracje kolorowe

Z powodu trudności dystrybucyjnych dopiero 14 listopada br. mogło trafić do księgarni i rąk czytelników polskie wydanie francuskiego albumu, wydrukowanego w krakowskiej oficynie „Parol” pod intrygująco brzmiącym tytułem *Stomatologia w malarstwie*, autorstwa małżeństwa Armelle i Pierre Baron, ze wstępem prof. André Besombes. Polska edycja powstała przy współpracy oraz pod patronatem Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego z okazji IX kongresu towarzystwa i została dodatkowo zaopatrzona wstępem przez prof. dr hab. med. Janusza Piekarczyka.

W albumie zaprezentowano ponad 100 dzieł pędzla artystów od XV do XX w. z różnych szkół europejskich, m.in. flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej czy włoskiej. Z grona najwybitniejszych ich przedstawicieli można wymienić: Pietra Bruegla Starszego, Michelangelo Marisi da Caravaggio, Albrechta Dürera, Francesco Goy y Lucientesę, Leonarda da Vinci, Henri’ego de Toulouse-Lautreca i innych. Piękną szatę graficzną albumu uzu-

pełniają reprodukcje egipskich płaskorzeźb, hieroglifów, miniatury iluminowanych rękopisów.

Niezwykle starannie dobranymi przykładami twórczości malarzkiej autorzy ukazują rozwój sztuki i techniki dentystrycznej. Z pomocą obrazu można poznać rozwój relacji stomatolog – pacjent, pozycję dentystry w społeczeństwie, dostrzec wiele elementów z życia codziennego osób trudniących się dentystryką oraz ich pacjentów w różnych okresach historycznych, a nawet powstawanie i działalność korporacji, zrzeszeń zawodowych (s. 92–93). Zamieszczone reprodukcje dzieł ukazują nie tylko obyczaje, ale i zmieniające się otoczenie oraz warunki pracy; od targowiska czy jarmarku do zacisza gabinetów stomatologicznych (s. 77, 210, 222–223). Widoczna jest w wielu obrazach np. zmiana, jaka dokonywała się na przestrzeni czasu w instrumentarium stomatologicznym: od prymitywnych narzędzi, mogących uchodzić za prawdziwe przyrządy tortur, do aparatury skomplikowanej i wysublimowanej w działaniu, zmniejszającej ból pacjenta (s. 76, 118, 222–223, 226–227). Można zauważyć, jak zabiegi dentystryczne wykonywane przez tzw. „wirywaczy zębów” – cyrulików, przestały być rzemiosłem i widowiskiem dla publiczności, a stały się częścią terapii oraz profesją medyczną (s. 150–153, 165).

Autorzy wydobyli także inskrypcje, dedykacje często umieszczone na ikonografice, które swą treścią o różnym zabarwieniu, w tym i humorystyczną, nawiązują do tematyki dentystrycznej (s. 106).

Prócz niewątpliwego artystycznego waloru album jest cennym zapisem historii stomatologii europejskiej, zawartym w ośmiu rozdziałach, tj. od prehistorii do średniowiecza, w medycynie arabskiej, średniowieczu, renesansie, XVII wieku, XVIII wieku, XIX i XX wieku. Przy tej okazji nasuwa się jednak uwaga o dość standardowym potraktowaniu spisu treści i nie zastosowaniu innych wyróżników tematycznych. Całość oparta została na bogatej bibliografii, głównie francuskiej, aczkolwiek uzupełnionej brytyjską, niemiecką, czeską, a i polską. Specyfiki polskiej nadaje też rozdział pt. *Historia stomatologii polskiej*, pióra wspomnianego już prof. J. Piekarczyka.

Niezwykle cenna jest część pt. *Wprowadzenie*, zawierająca następujące podrozdziały: historia sztuki dentystrycznej w malarstwie, dentyści, pacjent i fotel, cierpienie, usytuowanie dentystry, pomocnicy. Ciekawe są zwłaszcza mało znane atrybuty, a także symbolika związana z tą – i nie tylko – profesją medyczną. Według autorów np. robactwo jest motywem przypominającym o psuciu się zębów, i jako takie występuje w szyldzie dentystry (Ammana) u Hansa Weiditza (s. 73), zaś symbolika oszustwa –

pod postacią małpy umieszczanej w otoczeniu postaci ludzkich – zawarta została w obrazach Lamberta Doomera, ucznia Rembrandta (s. 139), czy u Petera van der Borchta (1545–1608) ze szkoły flamandzkiej (s. 140). Wspomniano także o innych metaforach: o czaszce – elemencie wielu malowideł – oznaczającej kruchość życia i przemijanie; o przypominaniu nietrwałości istnienia doczesności i dóbr formą muszli; o aluzji do pożądanego nadmiernego bogactwa, zawartej w przykładowym tryptyku z końca XV w. Hieronima Boscha pt. Wóz z sianem, w myśl przysłowia: „Świat jest stogiem siana, każdy bierze zeń tyle, ile może porwać” (s. 80–81). Nie zapomniano także o sowie w parze z małpą – oznaczającej bliźniactwo ludzkiej przewrotności i oszustwa, uwidocznione np. na obrazie Petera Janusza Quasta pt. „Dentysta, z I poł. XVII w. (s. 109). Wątpliwym, jak się wydaje, jest opisanie motywu krokodyla jako oznaczającego w interpretacji autorów albumu dobrze utrzymane zęby; być może posiada on bardziej uniwersalną konotację: siły, szczęścia czy powodzenia parającego się dentystyka? Uzupełniającą treścią tego rozdziału jest charakterystyka ogólnych technik dentystycznych stosowanych w ówczesnych czasach, widoczna w prezentowanych obrazach oraz w grafice. Podobnie jak odzwierciedlane warunki pracy, które zdaniem autorów nie były komfortowe, a niekiedy bardzo trudne. Wśród częstego wyposażenia widoczne są np. parasol, podwyższenie, szyld czy chorągiew, a nawet wprost teatralne rekwizyty: wymyślne przybrania głowy, ekstrawaganckie ubiory, które mogły mieć na celu – jak się wydaje – chwilowe odwrócenie uwagi pacjenta od czekającego go nieprzyjemnego i bolesnego zabiegu lub też były demonstracją stanu posiadania dentysty, jego pozycji społecznej – na co jednak autorzy nie zwrócili uwagi (s. 199, 121, 124–125, 139). Ciekawym i wykorzystanym, a mało spotykanym w innych tego typu publikacjach, jest odwoływanie się do frazeologii – w tym przypadku w języku francuskim – i powiedzonek związanych z profesją: „kłęzczyć jak wrywacz zębów” itp. Trzeba jednak zwrócić uwagę na występujące, co prawda rzadko, tendencje do uwspółcześniania terminów np. występujące w zwrocie „[...] medycyna hinduska była zawsze na znacznie niższym poziomie w porównaniu z medycyną grecką: miała raczej charakter empiryczny i prawie całkowicie nie uwzględniała anatomii i fizjologii” (s. 30), jak również na pojawiające się skróty myślowe w interpretacji, co prawda – czasem trudne do uniknięcia.

Podkreślając wartość dydaktyczną albumu kierowanego do studentów wydziałów stomatologicznych, lekarskich czy przed-

stawicieli różnych specjalności medycznych, stwierdzić trzeba, że również innym odbiorcom może on przybliżyć i przypominać treści z szeroko pojętej kultury, zawarte np. w podrozdziale *Sztuka iluminacji w śniedniowieczu*. Stanowi też świetną okazję do popularyzacji historii sztuki, zwłaszcza malarstwa (choć ujętego monotematycznie), czemu m.in. służy alfabetyczny spis występujących w tekście artystów z krótkimi notkami biograficznymi, zatytułowany *Monografie* (s. 230–244), tudzież po nim występujący *Indeks artystów*.

Całość przygotowana została niezwykle starannie i napisana w sposób przyciągający czytelnika, co niewątpliwie jest także zasługą polskich tłumaczy.

Bożena Urbanek

Ewa Libura, **Wiersze z domu zmęczonego Boga**, Wrocław 2001

Stałe polepszanie warunków życia, postęp medycyny, doprowadziły wprawdzie do przedłużenia naszej egzystencji, ale zarazem wywołały nowe, nieznane przedtem zagrożenia. Wśród nich poczesne miejsce poczyną zajmować choroba Alzheimera. Dotknięci nią w pewnym momencie (będąc w wieku zaawansowanym) tracą pamięć, obrazy z ich przeszłości giną i nikną. Czują się wyobcowani, urywa się ich kontakt z rzeczywistością, zanika u nich poczucie bezpieczeństwa, a to powoduje lęki, napady halucynacji i urojeń. W końcu chory traci niezależność, zaczyna się faza zaburzeń wszystkich procesów poznawczych, zanik wszelkich nabytych umiejętności i nawyków. Encyklopedyczna definicja stwierdza, że choroba Alzheimera polega na rozlanym zwyrodnieniu i zaniku kory mózgowej o charakterystycznym obrazie anatomopatologicznym; rozwój choroby wiąże się z ubytkiem neuronów i czynności cholinergicznego układu, w którym neuroprzekaznikiem jest acetylocholina; leczenia przyczynowego brak; chory wymaga opieki i pielęgnacji.

Chorobę tę opisał jeszcze w 1906 r. Alois Alzheimer (1864–1915), lekarz neurolog, który po studiach w Berlinie, Würzburgu i Tybindze, poprzez kliniki we Frankfurcie a.M., Heidelbergu, Monachium, dotarł w 1912 r. do Wrocławia, powołany na tamtejszy uniwersytet na stanowisko profesora psychiatrii i neurologii, po czym dodatkowo na dyrektora Kliniki Chorób Psychiczych i Ner-